

Rozdział ósmy

Grzegorz Kielbasa, Thomas Heymann

ORGANIZACJA ORZĘKANIA A CZAS TRWANIA POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH. DWUGŁOS SĘDZIÓW – POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO

Część pierwsza – Grzegorz Kielbasa

Sprawność postępowania karnego jest wypadkową wielu czynników związanych z funkcjonowaniem organów wymiaru sprawiedliwości oraz uregulowań prawa karnego materialnego i procesowego (także wykonawczego). Sprawność procesu karnego nie może, a nawet nie powinna być zawsze utożsamiana z szybkością procedur karnych. Mimo tego, że wiele postępowań może trwać relatywnie długo, zasada koncentracji materiału dowodowego nie jest narażona na uszczerbek, a proces przebiega w prawidłowo zaplanowany sposób.

W poniższych rozważaniach ogólnemu omówieniu poddane zostaną niektóre tylko zagadnienia związane z płaszczyzną organizacyjną wymiaru sprawiedliwości z punktu widzenia sędziego orzekającego w Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia. Perspektywa ta może być albo wprost będzie opatrzona subiektywizmem i nie może być uogólniana lub odnoszona wprost do organizacji i funkcjonowania innych sądów rejonowych w Polsce albo doświadczeń zawodowych innych sędziów.

I. Znaczenie czynnika ludzkiego

Każdy podmiot, osoba prawna, jednostka organizacyjna uczestnicząca w życiu gospodarczym lub społecznym opiera swoją działalność na ludziach. To ich wiedza, profesjonalizm oraz zaangażowanie jest istotnym, jeśli nie najistotniejszym, czynnikiem warunkującym sukces oraz sprawne funkcjonowanie określonego podmiotu. W tym zakresie oczywistym faktem jest, że pozyskanie

i – co jeszcze ważniejsze – utrzymanie najbardziej wartościowych, zaangażowanych, odpowiedzialnych pracowników powinno być priorytetem także w działalności sądów powszechnych.

Funkcjonowanie sądów powszechnych opiera się w przeważającej części na urzędnikach sądowych niższego szczebla. To oni pracują na pierwszej linii z sędziami rozpoznającymi konkretne sprawy, to oni protokołują na rozprawach i posiedzeniach, rozpisują sprawy. Profesjonalizm, kompetencje i stopień zaangażowania tych osób ma kapitalne i pierwszorzędne znaczenie dla sprawnego i prawidłowego toku postępowania karnego. Ich rola w sprawnym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości nie może być w żadnym wypadku niedoceniona. Ważne jest, aby kadrę urzędniczą sądów powszechnych stanowili ludzie dobrze wykształceni, rozumiejący wagę wykonywanych przez nich czynności, ceniący swoją pracę. Nie powinni być to ludzie przypadkowi, trafiający do sądu tylko z braku innych lepszych stanowisk pracy. Negatywnie ocenić należy wszelkie doraźne rozwiązania. Do takich zaś zaliczyć trzeba zatrudnianie osób, które poszukują jakiegokolwiek pracy, nie wiążą swojej przyszłości z pracą urzędnika sądowego lub nie legitymują się odpowiednimi umiejętnościami. Osoby przypadkowe nie będą zainteresowane długim okresem zatrudnienia, a cały wysiłek włożony na pierwszym etapie ich zatrudnienia w przyuczenie do zawodu będzie stracony, jeżeli taka osoba zrezygnuje z pracy. Z tego powodu oczekiwanym stanem rzeczy, także z punktu widzenia sprawności i szybkości postępowania sądowego, jest stworzenie racjonalnego i stabilnego systemu rekrutacji urzędników sądowych i motywacji ich do sumiennej pracy w długim okresie. Zauważyć tu należy, że przynajmniej pod pewnymi względami zatrudnienie w sądzie na stanowisku urzędnika cechuje się pewnym poziomem atrakcyjności. Jest to bowiem praca zazwyczaj stabilna i u wiarygodnego płatnika. Takiego oczekiwanego stanu rzeczy nie można osiągnąć bez kompleksowego rozwiązania omawianego zagadnienia. Możliwości w tym zakresie jest co najmniej kilka, a jednym z rozwiązań mogłoby być na przykład zorganizowanie rodzaju szkoły dla przyszłych urzędników sądowych, w której mogliby się uczyć nie tylko profesjonalnej i sprawnej obsługi sądu, ale także nabywać poczucie znaczenia swojej przyszłej pracy. Ukończenie takiego szczebla edukacji dopiero umożliwiłoby uzyskanie statusu urzędnika sądowego.

Ostatnimi elementami, które powinny przyczynić się do pozyskania wartościowych pracowników i ich utrzymania w wymiarze sprawiedliwości, jest stworzenie odpowiedniego systemu motywacji, uwzględniającego rzeczywisty nakład pracy konkretnych osób oraz podniesienie prestiżu zawodowego. Zagadnienie motywacji osób zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości jest zresztą tematem o wiele szerszym, gdyż odnieść to należy nie tylko do urzędników sądowych, ale również do sędziów. Zasygnalizować trzeba również, że obecna regulacja wynagrodzeń sędziów, będąca istotnym elementem motywacyjnym oraz jednym z filarów niezawisłości sędziowskiej, jest w rzeczywistości elemen-

tem demotywującym do efektywnej pracy między innymi z tego powodu, że wynagrodzenia sędziów na równorzędnych stanowiskach są co do zasady równe, niezależnie od rzeczywistego obciążenia referatu lub rzeczywistego nakładu pracy. Stworzenie racjonalnego systemu zachęt do wydajnej pracy nie jest tu rzeczą prostą. Wymiar sprawiedliwości nie jest przedsięwzięciem nastawionym na uzyskanie zysku i trudno jest tu wyodrębnić obiektywne czynniki, które pozwalałyby przeliczyć i ocenić nakład pracy osób pracujących w sądownictwie. Miarą taką z pewnością nie może być ilość tzw. załatwień, gdyż czynnik ten nie rozróżnia stopnia skomplikowania danej sprawy. Z punktu widzenia statystyki sądowej sprawa karna, która zakończyła się wydaniem wyroku nakazowego, będzie miała taką samą wagę jak sprawa o dużym stopniu skomplikowania, która była prowadzona przez kilka lat.

II. Znaczenie wewnętrznej organizacji pracy

Istotnej reformy wymaga sfera wewnętrznej organizacji sądów, gdyż obecnie (w znanych autorowi przypadkach) odbiega ona znacząco od aktualnego poziomu zaawansowania technologicznego i stanu wiedzy o systemach zarządzania średnimi i dużymi jednostkami organizacyjnymi, do jakich niewątpliwie należy zaliczyć sądy rejonowe oraz sądy okręgowe. Uwaga ta odnosi się zarówno do poziomu regulacji rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 19 listopada 1987 r. – regulamin wewnętrznego funkcjonowania sądów powszechnych oraz zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej, jak i do najbardziej podstawowego systemu obiegu pism, akt oraz wydawania zarządzeń w konkretnych sprawach.

W większości znanych autorowi przypadków sędziowie są już wyposażeni w komputery osobiste, podobnie jest w przypadku pracowników sekretariatów. Jednakże bardzo rzadko są one spięte w wewnętrzną sieć, umożliwiającą wzajemną komunikację w sieci działającej na zasadzie intranetu (bez dostępu do sieci publicznej). Założenie takiej sieci jest zadaniem stosunkowo tanim, prostym organizacyjnie i bezpiecznym. Funkcjonowanie wewnętrznej sieci umożliwiłoby szybką i sprawną komunikację między sędzią a pracownikiem sekretariatu. Nie można tu nie zauważyć, że w taki właśnie sposób (lub w o wiele bardziej zaawansowany) działają właściwie wszystkie podmioty gospodarcze. Wystarczy przecież, że pracownik otrzymuje wiadomość (e-mail) z poleceniem do wykonania i sprawa otrzymuje właściwy bieg, bez straty czasu na wzajemne spotkania, przekazywanie zarządzeń w formie papierowej. Również w płaszczyźnie bezpieczeństwa obiegu dokumentów wydaje się to o wiele bardziej bezpiecznym i efektywnym rozwiązaniem. Trudniej przecież zafałszować lub zgubić dokument czy polecenie sporządzone w formie elektronicznej niż ten

sporządzony w formie papierowej. Ślad po takiej czynności elektronicznej będzie bowiem pozostawał w komputerze nadawcy, na serwerze i w komputerze odbiorcy. Dalszym koniecznym krokiem będzie umożliwienie komunikacji w taki właśnie sposób między poszczególnymi sądami a innymi organami państwa uczestniczącymi w postępowaniu karnym. Celowe i uzasadnione wydaje się także upowszechnianie i rozwijanie wykonywania coraz większego katalogu czynności urzędowych sądu w stosunku do każdego podmiotu uczestniczącego w postępowaniu karnym w formie elektronicznej. Już istniejąca technologia oraz szybki postęp w tym przedmiocie pozwolą na zapewnienie bezpieczeństwa takich czynności oraz istotnie przyczynią się do usprawnienia toku postępowania karnego oraz do obniżenia jego kosztów.

Bardzo istotnym czynnikiem spowalniającym pracę sądu powszechnego, w szczególności wydziału karnego, jest całkowity brak samodzielnego dostępu do informacji o obywatelach pozostających w sferze legalnego i uzasadnionego procesowo zainteresowania sądu, a w szczególności na temat oskarżonych oraz świadków, a czasem nawet biegłych. Pożądanym i pożytecznym rozwiązaniem tego problemu jest umożliwienie sądowi bezpośredniego dostępu elektronicznego przynajmniej do rejestrów meldunkowych oraz policyjnego rejestru Terenowego Banku Danych, a także do Krajowego Rejestru Karnego, a być może także do bazy adresowej ZUS i US. Te ostatnie bazy danych są szczególnie potrzebne sądowi w przypadku poszukiwania osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości. Korzystnym pod względem ekonomii procesowej i nakładów finansowych rozwiązaniem w tym przedmiocie będzie nawet utworzenie specjalnych stanowisk urzędniczych w sądach. Rozwiązanie takie może istotnie przyspieszyć tok postępowania karnego oraz obniżyć jego koszty (ponoszonymi np. w związku z usługami pocztowymi związanymi z ekspedycją setek pism do CBA, właściwych jednostek gmin, MS-KRK). W takim przypadku odstęp między poszczególnymi czynnościami procesowymi będą mogły być uzależnione rzeczywistym obciążeniem referatu danego sędziego, a nie warunkami związanymi ze sprawnością i szybkością Poczty Polskiej lub osób trzecich (CBA, właściwych urzędów gminy, etc.).

Uwarunkowania technologiczne oraz rzeczywistość kryminalna początku XXI wieku nakazują także zdecydowanie przemyśleć i zreformować system prowadzenia akt sądowych. Zagadnienie to ma co najmniej dwa aspekty, które mogą mieć znaczenie na płaszczyźnie sprawności postępowania karnego. Z jednej strony trzeba zauważyć, że w aktach sprawy karnej znajduje się wiele zbędnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy dokumentów, które mogłyby być przechowywane oddzielnie, na przykład przez prokuratora w aktach podręcznych (organ prowadzący postępowanie przygotowawcze), gdyż jest on także ich głównym wytwórcą. W sytuacji gdy formalna strona postępowania przygotowawczego nie jest kwestionowana (lub jest już zbadana i załatwiona), sąd nie ma potrzeby posiadania w aktach sprawy licznych notatek urzędowych

(które są nawet objęte zakazem dowodowym), zatwierdzeń poszczególnych czynności śledczych, decyzji dotyczących kwestii incydentalnych, zwrotek, korespondencji niezwiązanej z treścią zarzutu. Jak uczy doświadczenie, merytoryczna zawartość akt sprawy karnej to tylko niewielka część ich faktycznej objętości. Także z psychologicznego punktu widzenia inaczej traktuje się sprawę pięciotomową niż pięćdziesięciotomową. Doświadczenie uczy także, że na etapie jurysdykcyjnym, nawet w bardzo dużych i skomplikowanych sprawach, akta sprawy zazwyczaj powiększają się już tylko o niewielki procent tego, co trafia do sądu ze skargą oskarżyciela, chyba że postępowanie przygotowawcze było przeprowadzone źle lub sprawa przybiera nieoczekiwany wcześniej kierunek. Także i w tym wypadku w większości są to dokumenty bez merytorycznego znaczenia procesowego (w większości dowody doręczenia i pisma związane z potrzebą spowodowania obecności poszczególnych osób na rozprawie). Przy tej okazji zważyć należy, że objętość akt spraw kierowanych przez wyspecjalizowane jednostki prokuratury (w szczególności w zakresie przestępczości gospodarczej i przestępczości zorganizowanej) sprawiają, że warunki lokalowe niektórych sądów nie pozwalają na bezpieczne przechowywanie akt i efektywne nimi operowanie, co odbija się także na sprawności postępowania.

Wprowadzenie dobrej praktyki powoływania w skardze oskarżyciela publicznego konkretnych dowodów na określone okoliczności bardzo usprawniłoby tok postępowania jurysdykcyjnego, w szczególności w sprawach wielkich. Negatywnie należy ocenić powoływanie dowodów zbiorczo w akcie oskarżenia, co jest powszechnym zwyczajem. Praktyka taka znacznie utrudnia weryfikację, który dowód jest rzeczywiście istotny i jakie ma realne znaczenie dla toku procesu. Skoro nie wolno powoływać zbiorczo dowodów na etapie sporządzenia uzasadnienia wyroku, to nie powinno się tego czynić także przy redagowaniu aktu oskarżenia.

Odrębnym zagadnieniem, tu tylko wspomnianym, jest możliwość odejścia od papierowych akt sprawy. Nie chodzi tu jednak w żadnym wypadku o projektowane utrwalanie przebiegu czynności procesowych za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk lub obraz. Pożądanym celem, z punktu widzenia autora niniejszych słów, jest utrwalenie oryginału protokołu, zarządzeń, postanowień, wyroku i innych obecnie papierowych dokumentów wyłącznie w formie elektronicznej z podpisami generowanymi elektronicznie. Formę papierową przybierałyby tylko odpisy dla stron postępowania. Jak już wspomniano wyżej, rozwiązanie takie jest możliwe pod względem technologicznym, a przy założeniu systemowego ujęcia zagadnienia także o wiele tańsze, bezpieczniejsze i wygodniejsze niż obecna formuła prowadzenia akt spraw karnych w formie klasycznej. Elektroniczne akta sprawy wykluczałyby możliwość dokonywania zmian. Nie byłoby także możliwości zgubienia akt sprawy. Zawsze powstawałaby kopia bezpieczeństwa. Technologia początku XXI wieku z pewnością pozwala na takie rozwiązanie, które przyniosłoby również dodatkowe korzyści w postaci

odzyskania znacznych powierzchni biurowych, gdzie obecnie zalegają opasłe tomy akt spraw nie tylko karnych. Znacznemu ułatwieniu i usprawnieniu mogłyby wówczas także ulec procedury wymagające wypożyczenia akt sprawy. Obcy sąd za pomocą sieci informatycznej mógłby wówczas uzyskać dostęp do niezbędnych dokumentów bez konieczności czasochłonnego, kosztownego i ryzykownego przesyłania całości lub części akt papierowych. Skoro tak ważne dziedziny życia społecznego, jak sfery finansów i bankowości, są w stanie z powodzeniem funkcjonować w coraz większym zakresie bez papierowych dokumentów, to nie ma żadnych przeszkód, aby akta spraw karnych były prowadzone wyłącznie w formie elektronicznej.

III. Sprawność i szybkość postępowania

Nawiązując do istniejących już stanowisk referendarzy sądowych, zauważyć należy, że powinni oni również spełniać określone funkcje w wydziałach karnych sądów rejonowych. Śmiało można umożliwić im wydawanie decyzji procesowych także w sprawach karnych z wyłączeniem takich, które dotyczą odpowiedzialności karnej osób. W zakres ich kompetencji mogłoby wchodzić na przykład wydawanie postanowień o stwierdzeniu niewłaściwości, postanowień dowodowych, sporządzanie postanowień o zabezpieczeniu, o przyznaniu wynagrodzenia biegłym. Ich praca mogłaby przynieść szczególnie wiele korzyści na etapie wykonywania orzeczeń, wśród których bardzo wiele ma zazwyczaj prosty charakter.

Realia społeczno-ekonomiczne Polski, w szczególności brak stabilności mieszkaniowej wielu osób, a w tym osób będących w orbicie zainteresowania organów prowadzących postępowanie karne, sprawiają, że zachowanie obecnego klasycznego systemu doręczeń pism sądowych nie może się ostać. Sytuacja, w której z powodu opieszałości poczty albo zagubienia w sądzie dowodu doręczenia rozprawa nie może się odbyć, nie godzi się z potrzebą sprawnego prowadzenia czynności procesowych, zasadą koncentracji materiału dowodowego oraz powinnością szanowania czasu osób wezwanych do stawienia się w sądzie. Niezbędne jest tu co najmniej wprowadzenie możliwości sanacji wad doręczenia w sposób podobny, jak to przewiduje norma art. 71 § 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Poważnego przemyślenia wymaga także zmiana systemu doręczenia przez zastąpienie teorii doręczenia teorią nadania. Jeżeli między datą przekazania przesyłki podmiotowi zajmującemu się doręczeniami przesyłek sądowych a datą czynności procesowych upływa nie mniej niż na przykład 14 dni, to brak zwrotnego dowodu doręczenia nie powinien tamować czynności procesowych. Takie rozwiązanie, przy uwzględnieniu istnienia przesyłek priorytetowych oraz faktu, że oskarżony ma obowiązek informowania organu procesowego o każdej zmianie miejsca zamieszkania lub pobytu dłuż-

szego niż 7 dni, wydaje się rozwiązaniem racjonalnym i gwarantującym wszelkie prawa uczestników procesu karnego. Ewentualne nieprawidłowości można eliminować przez instytucję przywrócenia terminu lub powtarzalność dokonanych czynności procesowych (a na rozprawie głównej właściwie wszystkie czynności procesowe, poza merytorycznymi orzeczeniami, są powtarzalne) przy określonych warunkach (po udowodnieniu przyczyn usprawiedliwiających).

Spośród „nowych” technologii przy dokonywaniu wezwań lub zawiadomień najczęściej wykorzystywanym instrumentem jest telefon i telefaks. Jest to sposób skuteczny, jeśli chodzi o pełnomocników i obrońców oraz w przypadku oskarżycieli publicznych. Pewne problemy pojawiają się przy próbach zawiadomienia lub wezwania oskarżonych, gdy są oni zainteresowani przedłużeniem procesu. Doświadczenie na tym polu uczy, że często dla wykazania wykonania zawiadomienia lub wezwania nie wystarcza pozostawienie w aktach sprawy notatki urzędowej (relacji) z dokonanego zawiadomienia i konieczne jest sięganie po billing połączeń. Brak szczegółowej regulacji w tej kwestii powoduje, że zawiadomienie telefoniczne lub telefaksowe ma praktyczne zastosowanie właściwie wyłącznie w przypadku skutecznego nadania komunikatu. Gdy zawiadomienie nie jest wykonane efektywnie (np. oskarżony nie odbiera telefonu z sądu), nie ma możliwości wykazania połączenia billingiem telefonicznym i zarejestrowanym tam czasem połączenia. Zasadne wydaje się wprowadzenie wprost odwołania do normy art. 139 k.p.k., co rozwiązałoby ten problem. W Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia nie jest, niestety, stosowana metoda dokonywania zawiadomień lub wezwań za pomocą poczty elektronicznej, gdyż do chwili powstania niniejszego tekstu nie istnieją takie możliwości techniczne. Wydaje się także, że obecna regulacja art. 137 k.p.k. jest zbyt wąska. Ogranicza ona stosowanie tak powszechnych technik jak telefon lub telefaks do wypadków „niecierpiących zwłoki”, a to jest bardzo ocenne zagadnienie i może być skutecznie kwestionowane na przykład w apelacji. Projektowana zmiana rozszerza możliwości stosowania między innymi telefonu lub telefaksu do wystąpienia takiej potrzeby. Zmianę taką należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Telefon, telefaks oraz poczta elektroniczna nie mogą być już uznane za nowinki techniczne. Są bowiem normalnymi sposobami komunikowania się, co powinno odnosić się także do dokonywania zawiadomień lub wezwań w toku postępowania karnego. Szczegółowej regulacji należy jednak poddać treść takiego zawiadomienia (należy wprowadzić urzędowy formularz, który będzie nadawany telefaksem lub odczytywany przez telefon), sposób dokumentowania takiej czynności, kwestię nieodebranych połączeń oraz kwestię identyfikacji rozmówcy. Podkreślić należy także, że stosunkowo mały odsetek oskarżonych i świadków podaje swoje telefony, często są one nieaktualne na etapie jurysdykcyjnym. Pozytywnie należy ocenić perspektywę rozwoju zawiadamiania drogą poczty elektronicznej, choć tu spodziewać się należy sporego, ale nieuzasadnionego, oporu adwokatury. Nawiązując do tego tematu, pozytywnie należy ocenić

także projektowaną zmianę art. 75 § 1 k.p.k w zakresie informacji, o jakich oskarżony ma obowiązek zawiadamiać organy procesowe.

Zagadnienie posiedzeń wstępnych nie jest nowe i ma podstawę prawną w obowiązującym art. 349 k.p.k. Instytucja ta ulega znacznej reformie w projektowanym brzmieniu tej normy prawnej. W swojej pięcioletniej praktyce jednak nigdy nie spotkałem się z jej zastosowaniem. Bardziej praktycznym rozwiązaniem jest skierowanie sprawy na rozprawę, przesłuchanie oskarżonego/oskarżonych i wypytanie stron, jakie dowody chcą przeprowadzać bezpośrednio na rozprawie, a jakie można odczytać/uznać za ujawnione. Wówczas dopiero można racjonalnie zaplanować rozprawę, gdy stanowisko oskarżonego co do przedmiotu sprawy jest już wyklarowane i utrwalone procesowo w aktach sprawy. Założenie teoretyczne posiedzenia wstępnego jest słuszne, ale jest to jednak instytucja mało przydatna w praktyce orzeczniczej sędziego pracującego w dużym sądzie rejonowym, ponieważ *de facto* jest czynnością bezproduktywną. Sąd nie jest zainteresowany zapewnianiem terminów posiedzeniami wstępnymi, jeżeli nic konkretnego dla procesu z nich nie wyniknie przy braku jakichkolwiek skutecznych terminów do zgłaszania wniosków dowodowych, w sytuacji gdy prekluzja dowodowa nie jest przewidziana w projektach legislacyjnych. W praktyce oskarżeni i ich obrońcy są standardowo wzywani do składania odpowiedzi na akt oskarżenia z wnioskami dowodowymi w trybie art. 338 § 1 i 2 k.p.k. Jest to jednak instytucja bardzo ułomna, gdyż zaniechanie złożenia odpowiedzi na akt oskarżenia (ustosunkowania się do tez wyartykułowanych przez oskarżyciela) i zlekceważenie powinności zgłoszenia wniosków dowodowych w terminie 7 dni nie jest obwarowane żadną sankcją. Wątpliwe jest w takim przypadku stosowanie nawet rygoru oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych po upływie 7 dni od dnia doręczenia aktu oskarżenia w trybie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. W czasie 5 lat i 6 miesięcy praktyki orzeczniczej spotkałem się z nie więcej niż dziesięcioma odpowiedziami na akt oskarżenia.

Pochodną tego problemu jest nieskuteczny sposób dyscyplinowania uczestników za pomocą na przykład kar z art. 285 k.p.k. Osoby, które są nimi obciążane (np. niestający świadkowie), to zazwyczaj ludzie biedni, którzy nie mają z czego zapłacić, a zamiana kar pieniężnych na zastępczą karę aresztu/pozbawienia wolności nie jest przewidziana. W takiej sytuacji kary pieniężne są co prawda wymierzane zgodnie z art. 285 k.p.k., znikome są jednak efekty egzekucyjne ich stosowania, co skłania do lekceważenia wezwań do sądu.

Jedną z przyczyn przedłużania się procesów karnych w sprawach aresztowych są także długie terminy doprowadzeń z aresztów śledczych i zakładów karnych. Niestety, nie każdy sąd karny ma swoją siedzibę w jednym budynku z aresztem śledczym lub zakładem karnym. Takie zaś rozwiązanie powinno być podstawą wszelkich inwestycji w zakresie substancji lokalowej sądów karnych.

Istotnym czynnikiem, który może się przyczynić do usprawnienia i przyspieszenia postępowania karnego, jest zwiększenie katalogu decyzji procesowych

możliwych do orzeczenia na posiedzeniu niejawnym. W mojej ocenie większość spraw wymagających decyzji procesowej w formie postanowienia powinna być załatwiana na posiedzeniu bez obowiązku zawiadamiania stron, co uprościłoby i przyspieszyłoby tok postępowania karnego między formalnymi rozprawami. Także posiedzenia w przedmiocie rozpoznania zażalenia na postanowienia o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia oraz na postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia mogą odbywać się bez udziału stron. Podobnie znacząca większość spraw podlegających rozpoznaniu na etapie postępowania wykonawczego bez uszczerbku dla praw stron może być rozpoznawana na posiedzeniach niejawnych. Podkreślić tu także należy, że w dużych jednostkach sądowych często brakuje sal na takie incydentalne posiedzenia, które sędzia wyznacza w swoje dni bez planowych wokand.

IV. Podsumowanie

Niewielka korzyść będzie z wyposażenia każdego pracownika w komputer osobisty, jeżeli nie będzie on potrafił posługiwać się zaawansowanymi funkcjami tego narzędzia, jeżeli komputer będzie służył wyłącznie jako nowoczesna maszyna do pisania, jeżeli poszczególne jednostki centralne nie będą funkcjonowały w jednej sieci z możliwością komunikowania się między sobą i na zewnątrz. Informatyzacja sądów niewątpliwie przyniesie pozytywny skutek, ale powinna to być operacja planowa i obliczona na stworzenie nowego systemu, który powinien funkcjonować przez następnych kilkanaście lub kilkadziesiąt lat.

Jedną z najbardziej oczywistych korzyści z systemowej informatyzacji wymiaru sprawiedliwości powinno być zmniejszenie liczby papierowych dokumentów wpływających do sądów lub zalegających w aktach spraw. Skoro współczesny twardy dysk komputera osobistego mieści w sobie kilkaset gigabajtów informacji, to dlaczego wymiar sprawiedliwości nie może wykorzystać tak oczywistej konsekwencji tego faktu i umieścić tam kilkadziesiąt lub kilkaset tomów akt spraw sądowych?

Podobnie nadmierna etatyzacja wymiaru sprawiedliwości sama w sobie nie poprawi znacząco sytuacji, jeżeli nie będzie wynikiem zmiany filozofii w zarządzaniu zasobami ludzkimi. Pod względem organizacyjnym poszczególne sądy powinny być zarządzane i kierowane analogicznie jak podmioty gospodarcze w dobie gospodarki rynkowej, a nie jak urzędy starej daty, gdzie każdy pracownik jest zainteresowany wyłącznie tym, aby mieć jak najmniej pracy, gdyż i tak otrzyma wynagrodzenie w takiej samej wysokości jak jego kolega, który się leni.

Podsumowując, stwierdzić należy, że istnieją znaczne możliwości reformy wymiaru sprawiedliwości na poziomie najbardziej dzisiaj obciążonych sądów rejonowych i to bez wprowadzania całkowicie nowych instytucji lub trybów postępowania. Reformy takie wymagają jednak systemowego podejścia i racjo-

nalnych, wyważonych rozwiązań. Zdecydowanie niewystarczające są wszelkie doraźne rozwiązania, które poprawiają sytuację sądownictwa tylko z pozoru.

Na podstawie obserwacji dokonanych podczas wizytacji w Sądach Rejonowym i Okręgowym w Berlinie oraz doświadczeń autora z Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia stwierdzić należy, że polski kodeks postępowania karnego oraz niemiecki *Strafprozessordnung* (StPO) w sferze normatywnej stanowią, co do zasady, podobne uregulowania w zakresie sprawności i szybkości procesu karnego. Widoczne są także istotne wyjątki (np. w zakresie systemu doręczeń). Natomiast znacząca różnica występuje w szczególności w zakresie społecznego przestrzegania norm prawa, gdzie w jednym społeczeństwie głęboko zakorzeniony jest nakaz poszanowania prawa i nakazów organów stosujących prawo (nawet jeśli dotyczy to tylko powinności stawienia się w sądzie na wezwanie), a w drugim pokutuje głęboko tkwiący opór przeciwko jakimkolwiek nakazom, także jeżeli pochodzą one od organów trzeciej władzy i dotyczą stawienia się w sądzie jako świadek celem złożenia zeznania, poinformowania o zmianie adresu lub złożenia wniosku dowodowego w rozsądnym czasie.

Część druga – *Thomas Heymann*

Dla lepszego porównania sytuacji w Polsce i w Niemczech pozwolę sobie przedstawić moje uwagi na temat związku między organizacją wymiaru sprawiedliwości a czasem trwania postępowania karnego z perspektywy niemieckiej, odnosząc się kolejno do zagadnień poruszanych przez mojego szanownego kolegę, sędziego Grzegorza Kielbasę.

1. Zgadzam się z sędzią G. Kielbasą co do tego, że sprawność funkcjonowania sądownictwa powszechnego, a tym samym wymiaru sprawiedliwości zależy nie tylko od dobrego wykształcenia sędziów i urzędników sądowych wyższego szczebla, ale i od dobrego funkcjonowania całego aparatu urzędniczego składającego się z dobrze wykształconych i odpowiednio wynagradzanych urzędników sądowych średniego szczebla, którzy w Niemczech prowadzą rejestry w wydziałach sądów rejonowych, izbach sądów krajowych i w senatach Wyższych Sądów Krajowych, sprawują tam pieczę nad aktami sądowymi, ale i regularnie protokołują na rozprawach.

Ze względu na federalną strukturę Republiki Federalnej Niemiec oraz fakt, że administracja wymiaru sprawiedliwości należy do kompetencji poszczególnych krajów związkowych, trudno o generalne wypowiedzi na temat praktyki funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, organizacji wewnętrznej i wyposażenia w urządzenia techniczne oraz obsady personalnej w skali całego kraju, ponieważ każdy kraj związkowy idzie w tym zakresie własną drogą, a pewne

zauważalne różnice regionalne mają swe źródło także w zróżnicowanych możliwościach finansowych poszczególnych krajów związkowych. Na ogół jednak wykształcenie i przygotowanie pracowników wymiaru sprawiedliwości, sędziów i urzędników sądowych wyższego i średniego szczebla jest na terenie Niemiec zbliżone; podstawowe struktury organizacyjne sądów oraz kwestie związane z wykształceniem i pozycją sędziów regulują ustawy federalne (ustawa o ustroju sądów – *Gerichtsverfassungsgesetz*) oraz niemiecka ustawa o sędziach (*Deutsches Richtergesetz*) i w związku z tym są jednolite na całym obszarze Niemiec.

Mimo istniejących różnic regionalnych można jednak stwierdzić, że miejsca pracy sędziów i rejestratorów (pracowników sekretariatu) niemal wszystkich sądów niemieckich są już wyposażone w komputery połączone w sieć, umożliwiającą wewnętrzną wymianę informacji. Dzisiaj już każdy sędzia dysponuje służbowym adresem e-mail, pod którym jest łatwo dostępny dla innych sądów czy administracji sądowej na terenie całego kraju.

Sędziowie berlińscy dysponują ponadto w swych miejscach pracy dostępem do Internetu i do prawniczych baz danych czy zbiorów orzeczeń Trybunału Federalnego (*Bundesgerichtshof*), Federalnego Sądu Konstytucyjnego (*Bundesverfassungsgericht*) i innych sądów wyższej instancji, dzięki czemu oprócz tradycyjnej pracy opartej na zbiorach bibliotecznych sędziowie mają możliwość dotarcia do niezbędnych materiałów zza biurka za pośrednictwem komputera, co niewątpliwie ułatwia pracę i przygotowywanie orzeczeń. Także sekretariaty i biura są z reguły skomputeryzowane, a od pewnego czasu w komputery wyposażone są także sale rozpraw, co z kolei ułatwia protokolowanie rozpraw.

Z wypowiedzi mojego szanownego kolegi, sędziego G. Kiełbasy wynika, że problemem w Polsce są zwłaszcza kwestie związane z systemem doręczeń pism procesowych uczestnikom postępowania karnego oraz fakt, że dostęp do danych meldunkowych jest albo niemożliwy, albo znacznie utrudniony. W Berlinie dane meldunkowe osób zamieszkałych w kraju związkowym Berlinie są dla sądu dostępne i adres świadka lub oskarżonego łatwo może sprawdzić upoważniony do tego urzędnik wymiaru sprawiedliwości. System doręczeń pism procesowych funkcjonuje na ogół dobrze, przy czym trzeba dodać, że niemieckie przepisy dotyczące doręczania pism procesowych o tyle proces ten ułatwiają, że pismo procesowe może zostać po prostu „złożone”, co znaczy, że osoba odpowiedzialna za doręczenie pisma w razie nieobecności adresata lub jego przedstawiciela może wrzucić pismo do skrzynki pocztowej. Doręczenie uważa się za skuteczne, bez konieczności czekania na możliwość osobistego doręczenia pisma. O ile dawniej za doręczanie pism procesowych odpowiedzialni byli listonosze Niemieckiej Poczty Federalnej, o tyle dzisiaj w wyniku procesów prywatyzacyjnych w sektorze pocztowym i telekomunikacyjnym działają także prywatne przedsiębiorstwa zajmujące się dostarczaniem

przesyłek pocztowych, co dzięki konkurencji pozwoliło znacznie obniżyć koszty doręczeń pism procesowych.

Jeśli sąd dysponuje dowodami skutecznego doręczenia pisma procesowego, to w przypadku nieusprawiedliwionego niestawienia się w wyznaczonym terminie sąd może – z uwzględnieniem zasady współmierności – zarządzić środki porządkowe lub środki przymusu, jak nałożenie kar porządkowych w przypadku świadków, ale i doprowadzenie oskarżonych lub świadków, tak iż w większości przypadków świadkowie lub oskarżeni, nieobecni danego dnia, są do dyspozycji sądu w najbliższym wyznaczonym terminie. W postępowaniu przed sądem krajowym wymaga to zazwyczaj jedynie krótkiej przerwy, podczas gdy w postępowaniu przed sądami rejonowymi, ze względu na bardzo napięte terminy, niestawienie się oskarżonych lub ważnych świadków powoduje już nie tylko przerwę w postępowaniu, ale wymaga jego odroczenia i wyznaczenia nowego terminu.

Ze względu na wymienione wyżej środki pomocnicze i dość dobrze funkcjonujący system doręczeń pism procesowych dyskusja na temat rozszerzenia możliwości rezygnacji z obligatoryjnej obecności oskarżonego na rozprawie głównej jest moim zdaniem z niemieckiego punktu widzenia bezprzedmiotowa. Trzeba jednak wziąć także pod uwagę fakt, że § 231 i n. niemieckiego kodeksu postępowania karnego przewidują możliwość prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego także w przypadku zawinionej nieobecności tego ostatniego.

2. Mój szanowny kolega, sędzia G. Kielbasa, wskazał w swoim wystąpieniu także na to, że w obliczu nowych możliwości technologicznych i rzeczywistości kryminalnej u progu XXI w. gruntownych przemyśleń wymaga ponadto kwestia prowadzenia akt sądowych. Nad ewentualnym rejestrowaniem przez kamery czynności procesowych czy wręcz rozprawy głównej nikt się na razie w Niemczech, o ile mi wiadomo, nie zastanawia. Trwają jednak prace nad planami wprowadzenia „akt elektronicznych względnie cyfrowych”. Jak dalece i pod jakimi warunkami akta karne będą prowadzone w całości lub przynajmniej w części w formie zapisu cyfrowego, pokaże dopiero przyszłość.

Oryginały wyroków, postanowienia czy zarządzenia sporządzone w formie elektronicznej nie mogą jeszcze wprawdzie wchodzić w skład akt sądowych. Niemniej wszystkie sekretariaty i biura Sądu Krajowego Berlina dysponują własnymi połączeniami faksowymi, co umożliwia szybkie wysyłanie i otrzymywanie takich pism, jak wezwania dla adwokatów, biegłych, częściowo także świadków, czy też zapytania skierowane do innych władz. Wszystko to pozwala na dalsze skrócenie czasu nad ich opracowywaniem.

3. We wszystkich postępowaniach w Niemczech, z wyjątkiem tych, które toczą się w sprawach karnych przed sądem rejonowym w składzie jednoosobowym, akt oskarżenia wniesiony przez prokuraturę musi spełniać nie tylko ustawowo określone wymogi formalne, to znaczy zawierać między innymi określenie zarzucanego oskarżonemu czynu, podstawę prawną, uzasadnienie i wykaz dowodów, ale zgodnie z § 200 ust. 2 niemieckiego kodeksu postępowania

nia karnego także „istotny wynik dochodzenia”. Ta część aktu oskarżenia, która podczas rozprawy głównej nie jest odczytywana i do której biegli nie mają dostępu, zawiera istotne dla pozostałych uczestników postępowania i wykraczające poza konkretną skargę streszczenie faktów z podaniem konkretnych środków dowodowych i ich miejsca w aktach, a często także wypowiedzi oskarżonego oraz informacje dotyczące jego dotychczasowego życia. Ułatwia to sędziemu i obronie przestudiowanie akt sprawy na etapie postępowania wstępnego oraz przygotowanie rozprawy głównej pod kątem konkretnych dowodów i możliwości dotarcia do nich.

4. Istniejący w Polsce podział na sędziów funkcyjnych i „normalnych” sędziów orzekających w sprawach karnych w Niemczech nie istnieje, a w związku z tym, z niemieckiego punktu widzenia nie istnieje także problem podziału pracy i jej oceny. Jeśli natomiast chodzi o zażalenia uczestników procesu na niedostateczny nadzór służbowy dotyczący poszczególnych sędziów, to sprawy takie załatwiane są przez sędziów oddelegowanych do pełnienia tych funkcji w administracji sądowej, którzy jednak w miarę możliwości pełnią także w części normalne funkcje orzecznicze. Administracja sądowa podlega przewodniczącemu, wspieranemu w swej pracy, polegającej na służbowej ocenie pracy sędziów, oraz w innych sprawach administracyjnych przez sędziów oddelegowanych do pracy w administracji sądowej.

5. Referendarze sądowi w Niemczech nie mogą jeszcze podejmować samodzielnych decyzji procesowych w sprawach karnych. Pod kierunkiem swoich patronów, tzn. sędziów, przygotowują wprawdzie projekty decyzji, o ich przydatności i wykorzystaniu decydują jednak sędziowie. Oznacza to, że nawet całkowite przyjęcie projektu decyzji przygotowanej przez referendarza z prawnego punktu widzenia jest decyzją samego sędziego, za którą ten ostatni przejmuje odpowiedzialność własnym podpisem. Niemieccy referendarze sądowi biorą jednak często udział w posiedzeniach sądów rejonowych w sprawach karnych jako przedstawiciele prokuratury, podczas których w jej imieniu mogą składać prawnie skuteczne wyjaśnienia procesowe. Tego rodzaju czynności muszą jednak, rzecz jasna, zostać uprzednio uzgodnione z ich przełożonymi z prokuratury, w związku z czym referendarze zmuszeni są do częstych próśb o przerwanie posiedzenia celem konsultacji z prokuraturą. Ogólnie rzecz biorąc sędzia w Niemczech ma niewielkie możliwości delegowania swoich zadań na innych. Nie ma swojego asystenta, nie może też być reprezentowany w sprawach mniejszej wagi przez swojego referendarza ani też pozwolić mu na podejmowanie decyzji o znaczeniu procesowym.

6. Instytucja posiedzeń wstępnych w kształcie określonym w art. 349 obowiązującego k.p.k., o której wspomina mój szanowny kolega, sędzia Kiełbasa, jest w prawie niemieckim nieznana. Forma posiedzenia wstępnego zależy tutaj od przewodniczącego. W większości wypadków, zwłaszcza w dużych sprawach, przewodniczący w celu przygotowania posiedzenia kontaktuje się telefonicznie

lub osobiście z prokuraturą i obroną, by upewnić się, że **wszyscy** uczestnicy postępowania będą mogli pojawić się na rozprawie głównej i że nie nastąpi żadna kolizja terminów. Ten tryb postępowania sprawdził się moim zdaniem bardzo dobrze, zwłaszcza że dzięki temu i obrona, i prokuratura dostatecznie wcześniej przed rozprawą główną mogą wystąpić do sądu z wnioskami o konieczne z ich punktu widzenia powołanie nowych świadków czy przedstawienie nowych dowodów. Zatem osobne posiedzenie wstępne z udziałem wszystkich uczestników postępowania karnego, trudne ze względu na konieczność skoordynowania z pracą sędziego, wydaje się w Niemczech zbędne.

7. Problemy wynikające z faktu, że areszt śledczy i sąd nie zawsze mają swoją siedzibę w tym samym miejscu, występują rzecz jasna także w Niemczech. Jednak po rozmowach z moimi kolegami z innych krajów związkowych muszę stwierdzić, że nieznane są mi wynikające z tego przypadki opóźnienia terminu rozpoczęcia czy też zakłóceń przebiegu rozprawy głównej w sprawach karnych.

8. Ostatnim punktem poruszonym przez mojego szanownego kolegę jest stwierdzenie, że rozszerzenie zakresu czynności procesowych, możliwych do przeprowadzenia na posiedzeniu niejawnym, z jego punktu widzenia może przyczynić się do znacznego przyspieszenia postępowania karnego. Podzielał to przekonanie. Posiedzenia niejawne z udziałem uczestników postępowania poza rozprawą główną w sprawach karnych dotyczą w Niemczech głównie badania podstaw aresztowania, ogłaszania nakazów aresztowania, jak i wysłuchania stron przed wydaniem orzeczenia o odwołaniu warunkowego zawieszenia kary oraz wysłuchania w ramach wykonania kary. Decyzje procesowe dotyczące wszystkich pozostałych etapów postępowania poza rozprawą główną, a zwłaszcza rozpatrzenia zażaleń na postanowienia sądu, same z siebie nie uzasadniają w Niemczech konieczności odbycia posiedzenia wstępnego z udziałem uczestników postępowania. Uczestnikom postępowania przysługuje prawo do rozpatrzenia przez sąd ich wniosków przedłożonych na piśmie, a sąd może w związku z tym w ramach swobodnej oceny dowodów zasięgnąć dodatkowych informacji. Decyzje podejmuje sąd (w składzie jednoosobowym lub izba karna po stosownej naradzie) w tzw. trybie referatu, tzn. w biurze sędziego lub sędziów, co powoduje, że także i ten rodzaj postępowania może zostać przeprowadzony względnie szybko i efektywnie, bez – jak sądzę – najmniejszego uszczerbku dla jakości prawnej. Jeśli sędzia uzna, że także poza ustawowo określonymi przypadkami niezbędne będzie wyrobienie sobie osobistego zdania przed rozpatrzeniem zażalenia bądź przed podjęciem postanowienia, może oczywiście zarządzić posiedzenie z udziałem uczestników postępowania celem ich wysłuchania.

9. Próba dokonania końcowej oceny pozwala stwierdzić, że wyposażenie techniczne i organizacja wymiaru sprawiedliwości w Niemczech są na ogół dobre, ogólna sytuacja natomiast jest dość napięta. Ze względu na zły stan finansów publicznych pozostaną nam w najbliższym czasie jedynie marzenia

o tym, że zwiększenie liczby sędziów, prokuratorów i personelu administracji wymiaru sprawiedliwości pozwoli na jeszcze lepsze wyniki. Przeciwnie: pojawia się istotny problem strukturalny, wynikający z faktu, że wielu starszych kolegów odchodzi na emeryturę, a napięty stan finansów krajów związkowych, które odpowiadają za zatrudnienie i wynagrodzenie sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych sądów rejonowych, krajowych, Wyższych Sądów Krajowych i prokuratur krajów związkowych, nie zawsze pozwala na zatrudnienie wystarczającej liczby ich następców.

Już dzisiaj można stwierdzić, że w wyniku tego stanu rzeczy obciążenie pracą poszczególnych kolegów stale rośnie i że coraz lepsze możliwości techniczne nie zdołają tego na dłuższą metę zrekompensować. Jedyne, co, jak sądzę, może w tej sytuacji pomóc, to ciągle przypominanie politykom i opinii publicznej, że z ekonomicznego punktu widzenia funkcjonujące państwo prawa może być wprawdzie pozytywnym czynnikiem z punktu widzenia konkurencji gospodarczej między państwami, samo w sobie jednak nie jest dobrem gospodarczym i nie może być mierzone czy też oceniane za pomocą wyłącznie takich kategorii ekonomicznych, jak zysk, struktura kosztów czy wydajność. Jeśli z powodu aktualnie złej sytuacji finansowej zaniedbamy inwestowanie w kształcenie młodych kadr wymiaru sprawiedliwości, to może się któregoś dnia okazać, że zasoby kadrowe będą topnieć ze wszystkimi negatywnymi następstwami tego stanu rzeczy.

Niezależnie od stałego problemu należytego finansowania wymiaru sprawiedliwości pojawiają się również propozycje reformy zmierzające do skrócenia czasu trwania całego postępowania karnego poprzez zmiany toku instancji sądownictwa karnego. Obecnie wciąż jeszcze jedynym środkiem odwoławczym od wyroku sądu krajowego jako sądu pierwszej instancji w sprawach karnych jest rewizja do Trybunału Federalnego, podczas gdy od wyroku sądu rejonowego jako sądu pierwszej instancji przysługuje najpierw odwołanie do sądu krajowego, a potem rewizja do Wyższego Sądu Krajowego od wyroku Sądu Krajowego w drugiej instancji. Można z pewnością zadać sobie pytanie, czy w sprawach karnych mniejszej wagi konieczna jest gwarancja trzyinstancyjnego toku postępowania. Istotna i decydująca z punktu widzenia gwarancji drogi prawnej oraz nakazu efektywnej ochrony prawnej wynikających z art. 19 ust. 4 Ustawy Zasadniczej nie jest liczba instancji, lecz jakość każdej z nich, będąca gwarancją dostatecznej kontroli sędziowskiej.

Mówiąc o reformach należy mieć na uwadze pewien szczególny aspekt polityczny będący konsekwencją federalnej struktury państwa niemieckiego, a mianowicie fakt, że o ewentualnych zmianach dotyczących regulacji środków odwoławczych w niemieckim kodeksie postępowania karnego (*Strafprozessordnung* – StPO), czyli o zmianie ustawy federalnej, decyduje Parlament Federalny (Bundestag), natomiast finansowe skutki wykonania i wprowadzenia zmian czy też ich niewprowadzenia ponoszą wyłącznie kraje związkowe. Stąd też każda

próba reform ujawnia różnice interesów między związkiem a krajami związkowymi, lub też na tle zróżnicowanej sytuacji finansowej także między poszczególnymi krajami związkowymi, co z pewnością takiej reformy nie ułatwia.